

SIERPIEŃ

SIERPIEŃ	1934	1935
4—10	19—25	26—31
KSIĘŻYC		
Wschód	Archiw	
15—1	1—46	
19 dni Ubyło		
27—1	41—3	

10

PONIEDZIAŁEK

Dziś Wawrzyńca.
Jutro Zuzanny.

FEATRY

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro „Wielka miłość” Molnara — Osterwa.

TEATR POLSKI: Dziś i jutro „Dziewczyna i on” Bus — Feketelego, z Piaskowską, Zabczyńską, Żelazką, Węgrzynem, Kondratem, Woskowskim, Brodniewiczem i Łuszczewskim.

TEATR NOWY: Nieczynny.

TEATR MAŁY: Nieczynny.

TEATR LETNI: Dziś i jutro „Podwójna buchalteria” w reżyserji Warnekiego z Dymszą, Orwidem, Brochwiczówną i Grossówną w rolach głównych.

TEATR KAMERALNY: Nieczynny.
TEATR MALICKIEJ: — Dziś „Profesja pani Warren” z Malicką, Cieszkowską, Bay-Rydzewskim i inni. O 4-ej popoł. „Trafika pani generałowej”.

Wkrótce premiera komedji rumuńskiej p. t. „Zamieszaj”.

WIELKA OPERETKA (Karowa 18): Dziś „Trzy walce” O. Straussa.

DZIEDZINIEC KOSCIOLA SW. KRZYŻA — „Syn marnotrawny” opowieść biblijna w 5 aktach. Dziś i w niedzielę ostatnie 2 przedstawienia.

CYRULIK WARSZAWSKI: Do 1 września teatr nieczynny.

LIDO Szopena 3. Codz. rewja.

Jak bawią się i o czym mówią dzieci

Z kąpieliska w Saskim Ogrodzie

Dwie są niewątpliwie najlepsze rzeczy na świecie dla obywateli w wieku od lat dwóch, trzech do kilkunastu: lody i woda do chłapania się.

Dzieci rodziców zamożnych, chodzą ze swymi opiekunami do eleganckich cukierek i z powagą obliczają srebrne łyżeczki oblepienie lodami, latem zaś wyjeżdżają nad morze lub na wieś i chłapią się dowoli w kryształowych falach oceanu czy skromnej rzeczki. Dzieci ubogie wyplakują u matki miedziaka na „loda” u straganiarki z rogu ulicy i chłapią się w błoście rynsztoka.

Wśród nich są jednak także dzieci uprzywilejowane. Te, które mogą dostać codziennie 10 groszy i pójść używać rozkoszy wodnej kąpeli w niewielkim basenie w ogrodzie Saskim.

RAJ ZA 10 GROSZY

Przed drewnianym budynkiem, szpetnie na musztardowy kolor malowanym, w upalne przedpołudnie, tworzy się onegone małych obdarsów, oczekujących cierpliwie na swą kolejkę. Czasem przyjdzie 50 — 60 dzieci, a czasem kilkadziesiąt, gdy jest bardzo gorąco. Wszystkie odrazu pomieścić się nie mogą, więc czekają na zmianę, co dwie godziny nowa partja ma prawo wstępu do kąpieliska.

Najpierw, obowiązkowo skorowanie się mydłem pod prysznicem. Przydaje się bardzo, bo bractwo brudne

przychodzi, aż strach... nie dziwnego, gdy ktoś większą część dnia spędza na ulicy. Potem kładzie się kostium kąpielowy i już się jest „w raju”.

„Raj” — to niewielki basen wypielmiony zieloną wodą, dostającą dzieciom najwyżej do pasa. Naokoło betonowe płyty, piasku niema, bo byłaby kąpieliska nanosili go zaraz do wody. Niema żadnych urządzeń do zabaw dziecięcych jak w jordanowskich ogródkach, niema nawet zwyczajnej huśtawki, ale woda, błogosławiona cudowna woda, (choćby nawet i cuchnąca trochę chlorkiem i środkami dezynfekcyjnymi) wystarcza za wszystkie rozkosze.

Za drucianą siatką przylepiają się twarze ciekawych przechodniów i tych „grzecznych” dzieci, którym niania czy matka za nic nie pozwala wejść do kąpieliska. Pierwsi obserwują z zaciekawieniem chłapiącą się dzieciarnię, drugie, patrzą z zazdrością na szczęśliwców.

POD ZNAKIEM OLIMPIJADY

Wchodzę w obręb kąpieliska i siadam na uboczu. Dzień jest trochę chłodny i chłodny, to też frekwencja niewielka — około 50 dzieci. W takim dniu nawet zmiana co dwie godziny nie obowiązuje. Tłoku niema, więc każde dziecko może siedzieć tak długo jak chce.

Małe w podartych kąpielowych majteczkach podchodzi do stolika, na którym leży gazeta. Szczęka zębami z zimna, podkakuje na jednej nodze, żeby się rozgrzać i gorączkowo przetrzuca strony gazety.

— Czego tam szukasz?

— Wiadomości z olimpiady. Ciekaw jestem kto dziś wygrał. Wszystkie jedno kto, żeby tylko Polacy!

— Nie wygrają — mówi sceptycznie drugi mały. — Dzisiaj zaczęły się zawody pływackie, to nie wiem, że Japoncy najlepiej na świecie pływają? Kudy tam nasi do nich! — wydyma pogardliwe usta i już pędzi spowrotem do wody. Za chwilę widzę tylko gołe pięty, wymachujące

radośnie nad powierzchnią wody.

Dziwne, ale na przeszło 50 dzieci na basenie jest tylko kilka dziewczynek, reszta wszystko chłopcy. Pytam małą, rezolutną żydówkę, czemu dziewczynki tak mało. Czy nie lubią się kąpać?

10-LETNIA KOBIETA

O MĘŻCZYZNACH

— Lubią proszę pani — ale boją się chłopców. Oni są nieznosi. Dokuczają nam, wciągają siłą do wody, łapią za nogi i zabierają zawsze piłkę. Naturalnie jest zaraz popsuta i nie możemy się bawić. Wogóle mężczyźni są okropni!

— Co ty mówisz? — z trudem powstrzymuję się od śmiechu, ale mała (ma najwyżej 10 lat) jest śmiertelnie poważna. Tłumaczy dalej swój pogląd.

— No, tak jest. Starsi są teraz źli, prawda? Wszyscy tak mówią. Więc ci źli starsi mężczyźni uczą zła tych młodszych, ci znowu najmłodszych i w ten sposób mali chłopcy są najgorsi.

Ta osobliwa filozofja niebardzo trafia mi do przekonania, więc mała gorliwie tłumaczy mi dalej.

— Ja codziennie czytam gazety — rano i wieczorem. Teraz czytałam o takim okropnym starcu, który uwiodł dwie małe dziewczynki i o jednej 19-letniej dziewczynce z prowincji, którą zbalamucili szofer. Takich wypadków jest bardzo dużo. Więc czy nie mam racji, że mężczyźni są okropni?

Nie wiem doprawdy co mam odpowiedzieć tej małej, która mówi jak dorosła osoba — i jest dorosła. Wszystko wie, wszystko rozumie i ocenia. Podnoszę się, żeby odejść i mówię: idź już do wody, zatrzymuje cię zbyt długo. A ona na to — z odrobiną wyniosłości i dumnie podniesioną głową:

— Nic nie szkodzi. Zainteresowała mnie pani osoba, więc porozmawiałam z przyjemnością. — Dyga — i pędzi do wody.

Czy doprawdy byłam wśród dzieci?

Niespełnione postulaty pasażerów tramwajowych

Cali szereg postulatów, dotyczących komunikacji tramwajowej, zgłaszanych przez pasażerów tramwajowych; nie doczekał się dotychczas realizacji, a nawet wyjaśnienia ze strony władz.

Przedewszystkiem ostatnio wysunięto następujące najważniejsze dezyderaty: 1) zamiany dotychczasowych miesięcznych na określone linie na miesięczne bilety kierunkowe, ważne na kilka linii, wiodących w jednym kierunku, co w znacznym stopniu odciążałoby takie przeciążone linie, jak n. p. Nr. 16 i Nr. 17 i zwiększyłoby ruch na liniach o mniejszej frekwencji, biegnących w tym samym kierunku, jak n. p. Nr. 11 i Nr. 19.

2) przedłużenia linii tramwajowych Nr. 11 i Nr. 16 z pl. Zbawiciela do Wierzbna, co znakomicie poprawiłoby warunki korzystania z komunikacji tramwajowej przez mieszkańców Wierzbna i Mokotowa, 3) przedłużenia linii autobusowej z Saskiej Kępy do Wawra, na co mogłyby być użyte dotychczasowe stare wozy, zastępowane przez nowe, nadto przedłużenia linii tramwajowej Nr. 24 od Gocławka do Wawra, co zapewniłoby tej linii dostateczną frekwencję, albowiem mieszkańcy Wawra i Warszawy duszą się formalnie w wagonach kolei i kolejki w godzinach udawania się do pracy i powrotu do domów.

Tragiczny strzał przy ul. Przyokopowej

18-letni Ludwik Kijewski (Wronia 2), pomocnik murarski członek I drużyny drużyny piłki nożnej klubu „Skra”, po skończonym trenowaniu się na placu przy ul. Przyokopowej 26, chcąc skrócić sobie drogę do domu, postanowił przejść przez parkan drewniany na ul. Kolejowej, sąsiadującej z Warszawską Fabryką Druku i Wzrostu „Druk” (J. B. Rozenfeld). Gdy młodzieniec znajdował się już na parkanie padł strzał rewolwerowy. Kula ugodziła Kijewskiego w prawą skroń.

Ranny spadł na teren podwórza przyokopowej 26. Lekarz Pogotowia stwierdził stan ciężki i przewoził Kijewskiego do szpitala na Czystem. Na miejsce tragicznego wypadku przybyła policja VI komis., która wszczęła śledztwo.

Na skutek zeznań świadków, okazało się, iż strzał padł z terenu wspomnianej fabryki „Druk”. Badany w tej sprawie dozorca nocny, 50-letni Roman Bońkowski (Wiosenna 1a), pracujący tam od 6-ciu lat, zeznał, iż przed dwoma dniami otrzymał wiadomość od pracujących w cynkowni robotników, że zakrada się w porze nocnej 2-ch złodziejom. Od tej pory Bońkowski, ze względu na to, że fabryka była już kilkakrotnie okradziona, wzmożnił czujność.

W ub. sobotę wieczorem, Bońkowski, stojąc na drabinie przy parkanie, sąsiadującym z posesją Przyokopowej 26, ujrzał jakiegoś mężczyznę. B. — jak twierdzi — chciał wystrzelić z rewolweru na postrach w górę, lecz zachwiał się na drabinie, wsku-

Strzec się zmił

Miejska Służba Zdrowia przypomniała osobom, wyjeżdżającym na letniska o wielkich ilościach zmił, które napotyka się obecnie, zwłaszcza w okolicach lasistych. Pamiętajcie należy, że najpewniejszym środkiem ratunkowym przy ukąszeniach zmił jadowitych jest specjalna surowica lecznicza. Surowicę tę można otrzymać we wszystkich aptekach.

Niezależnie od zastrzyków surowicy, rany od ukąszeń zmił trzeba opatrzyć w ten sposób, by nie zatrzymywać upływu krwi. O ile rana jest na nodze lub ręce, należy nałożyć opaskę powyżej miejsca ukąszenia. Samą ranę zmywać czystą wodą, aby pewien czas nie wypłynął nazwętny zrazem z krwią, później dopiero rane można zawiązać.

R A D Z O

Poniedziałek, dn. 10 sierpnia

6.30 „Kiedy ranne.” 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pl.). 7.20 Dziennik. Program na dzisiaj. 7.40 Muzyka (pl.).

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Skrzynka rolna.” — inż. W. Łarkowski. 12.13 Dziennik. 12.23 „1000 taktów muzyki” — odegra Zespół St. Rachona.

15.30 Wiad. gosp. 15.45 „W co będziemy się bawili?” — transm. z ogrodu dziecięcego w Wilnie. 16.00 Konc. popul. w wyk. Orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. J. Ozimskiego z iCechocinka (przez Toruń). 16.45 „Nieznana harmonia obywateli” — pogad. — red. K. Muszalski. 17.00 Pieśni odpiewa H. Łosakiewicz - Molicka. Przy fortep. B. Wallek - Walewski (z Krakowa). 17.20 Muzyka kameralna (pl.) J. Brahms: Sonata Nr. 3 d-moll op. 108 na skrzypce i fortepian. (Paweł Kochański i Artur Rubinstein). 17.50 „Na kaczki” — pogad. — wygł. E. Niedziałkowski. 18.00 „Skrzynka ogólna” — dr. M. Stępiński. 18.15 Konc. rekl. 18.50 Pogad. aktualna. 19.00 Muzyka salon. w wyk. Małej Ork. P. R. 19.30 Recital śpiewaczy St. Drabika. Przy fortep. B. Wallek - Walewski (z Krakowa). 20.00 Utwory fortepianowe Fr. Liszta odegra L. Muenzer (ze Lwowa): Sonet Petrarci As-dur, La Leggierezza, Rapsodia węgierska, Mendelssohn-Liszt Marsz weselny ze „Snu nocy letniej”. 20.30 „Na wodach Polesia” — feljton — wygł. dr. J. Szaferowa (z Krakowa). 20.45 Dziennik. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 Konc. Ork. Marynarki Woj. z Gdyni (przez Toruń). 22.00 Transm. i wiad. z XI Olimpiady w Berlinie oraz wywiady na temat „Bokserzy, wioślarzy, ko-

zykarze i szermierze szykują się do startu” (z Berlina). 22.00 Wiad. sportowe. 22.35 Utwory na viola d'amore wykona J. Rakowski (z Poznania). 23.00 Muzyka taneczna. (pl.).

Wtorek, dnia 11 sierpnia.
6.30 „Kiedy ranne.” 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka w wyk. Małej Ork. P. R. 7.20 Dziennik. 7.30 Program na dzisiaj. 7.40 „Przy dźwiękach fluty, klarnetu i fagotu”.

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Wycieczki uczą” — pogad. — wygł. W. Gortat, rolnik z Góry Baldrzychowskiej. 12.13 Dziennik. 12.23 Muzyka operowa (pl.). 15.30 Wiad. gosp. 15.45 Skrzynka P. K. O. 16.00 Muzyka rozrywkowa w wyk. Małej Ork. P. R. Ireny Cernero i Józefa Korolkiewicza (śpiew), Igo Syma (piosenki). 16.45 „Jan Zamojski i bitwa pod Baczyną” — odczyt — wygł. dr. K. Lepsy (z Krakowa). 17.00 Konc. z Ogrodu Zoolog. w Poznaniu w wyk. Ork. Symf. pod dyr. W. Buchwald. 17.50 „Z obiektywem na polowanie” — pogad. — wygł. inż. St. Broniewski (z Krakowa). 18.00 „Pierwszy raz widzę” — pogad. dla dzieci st. — wygł. H. Ładosz. 18.10 — „Zycie kult. stolicy”. 18.15 Konc. rekl. 18.50 Pogad. aktualna. 19.00 Konc. rozrywkowy z Poznania. 20.30 „Jak poznałem Nietzschego” — szkic literacki J. E. Skiwskiego. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 Konc. w wyk. Ork. Kameralnej pod dyr. Czosnowskiego i A. Katza (wielonozela). Akomp. S. Chomes (z Wina). 22.00 Transm. i wiad. z XI Olimpiady w Berlinie, oraz fel. p. t. „Sensacje i ciekawostki olimpijskie” — wygł. red. J. Nieciecki (z Berlina). 22.30 Wiad. sport. 22.35 Muz. tan. z Cichocinka (przez Toruń). 23.00 Muz. tan. (pl.).

K I N A

ANTINEA: „Niedokończona Symfonia” i „Rapsodia Bałtyku”.

ACRON: „Maliba” i „My pierwsza brygada”.

ADRIA: „Noce Egipskie”.

AMOR: „Jasnowidz” oraz „Annapolis”.

AS: „Dziesięciu z Pawlaka”.

APOLLO: „Kochaj mnie dziś” i „Sztuka życia”.

ANTINEA: „Niedokończona Symfonia” i „Rapsodia Bałtyku”.

BAŁTYK: „Komediant”.

BIS: „Dobra wroćka” i „Powrót Frankenstein”.

COLOSSEUM (male): „Dwie Joasie”.

CAPITOL: „Mały Marynarski”.

CASINO: „Kaprys markizy Pompadur”.

CORSO: „W Wiedeńskiej kawiarence” i rewja.

CZARY: „Czu-Czin-Czau”.

ELITE: „Człowiek, który wiedział” i „Pieśń górala”.

EUROPA: „Szyfr 77”.

FAMA: „Dziewczę z Budapesztu”.

„Dwie Joasie”.

FILHARMONJA: „Kaprys pięknej pani”.

FLORIDA: „Sequonia” i „Adolf Dymarski”.

FORUM: „Światło w ciemności” i „Burza nad światem”.

HELJOS: „Posażna jedynaczka” i „Czary Kot”.

HOLLYWOOD: „Hrabina Marica”.

KOMETA: „Żona dwóch mężów”.

MAJESTIC: „Burzliwa młodość”.

MASKA: „Quo Vadis” i „Buster Keaton”.

MIEJSKIE: „Jasnie pan szofer”.

MARS: „Spełnione sny” i „Za chwilę szczęście”.

METRO: „Zbrodnia i kara” i rewja.

W ciagu bieżącego sezonu letniego przebywało na kolonijach T. N. S. W. w dwóch zmianach ogółem 700 młodzieży.

SEMINARIUM DUCHOWNE NIŻSZE

Istniejące od 10-ciu lat w Warszawie, przy ul. Kawczyńskiej 49 — Seminarium Duchowne Niższe przygotowuje kandydatów do Seminarium Metropolitalnego.

Pragnący wstąpić do Seminarium Niższego muszą posiadać przynajmniej 6 klas gimnazjum, aby po dwuletnim kursie i otrzymaniu matury móc wstąpić do Seminarium Metropolitalnego. Obecnie można już osobnie składać podania codziennie od godz. 13-cj do 14-cj. Opłata za naukę wynosi 10 zł. 60 — miesięcznie. Utrzymanie w internacie bezpłatnie.

Muzea i wystawy

Dziś i w ciągu całego tygodnia czynne będą następujące wystawy muzealno i imprezy miejskie:

Muzeum Narodowe: czynne wszystkie działy w godzinach od 11-ej do 15-tej. Malarstwo Polskie i Obce.

Podwale 15. Sztuka Zdobnicza — Al. 3-go Maja 13. Wstęp dla wszystkich 15 gr.

Ogród Zoologiczny — od godz. 9-cj do 7.30.

Cieplarnia na Rakowiec otwarte od godz. 10-ej do 12-ej. Wstęp bezpłatny za uprzednim porozumieniem się z kancelarją ogrodu.

Ogłoszenia drobne

MEBLE 100 ZŁ. miesięcznie, prześlania sypialnia, stół, gabinet skromniejszy 50. Nowy-Swiat 30, róg Pięćrackiego.

Gmina m. st. Warszawy

Otrzyma 800.000 zł. od skarbu państwa

Zakończono toczący się między miastem a skarbem państwa proces o należność za konserwowanie mostu Kierbedzia. Po ustąpieniu Rosjan z Warszawy, most przeszedł na własność skarbu, jednakże kosztowną opiekę nad mostem objął magistrat. W związku z tem magistrat wystąpił do

skarbu państwa o zwrot 800.000. Ponieważ sprawy nie załatwiono ugodowo, magistrat przed 10-ciu laty wystąpił na drogę sądową. Proces kilkakrotnie przechodził przez wszystkie instancje, ostatecznie Sąd Apelacyjny obciążył na rzecz miasta zgłoszone powództwo.

Sensacyjne sprawy w Najwyższym Trybunale Administracyjnym

Z dniem 1 września r. b. wznowione zostają sesje w Najwyższym Trybunale Administracyjnym. W N. T. A. liczba zaległych spraw uległa ostatnio znacznemu zmniejszeniu wobec zwiększenia ilości sesyj i utworzenia Sądu Inwalidzkiego.

Najwyższy Trybunał Administracyjny ma do rozpatrzenia 7.000 zaległych spraw, zaś Sąd Inwalidzki około 2.000 spraw. Po

wznowieniu sesji rozpatrzona będzie seria sensacyjnych procesów.

Na wokandzie N. T. A. znajdują się skargi „Wspólnoty Interesów” w roku 1932-33 i 1934, skarga ziemianina Przewłockiego o koncesję na drożdżownię, skarga ordynata Zamoyskiego na wymiar podatku drogowego i seria spraw rozwodowych.

macz jest zbędny. Po rozpatrzeniu sprawy, sąd skazał Thoorę na 3 tygodnie aresztu, zawieszając wykonanie kary.

Po ogłoszeniu wyroku sędzia powołał oskarżonego do sądu — w języku francuskim. Niezależnie od tego w Sądzie Okręgowym toczy się sprawa z powództwa Alijewa przeciwko Thoorowi o sumę 3000 zł. tytułem odszkodowania za zniszczone pieczywo i urządzenie sklepowe.

12 wypadków

Heine-Medina

Mimo wydanych zarządzeń o zwalczaniu epidemji paraliżu dziecięcego, Państwowa Służba Zdrowia otrzymuje liczne meldunki o nieustających wypadkach zachorowań na Heine-Medina.

W ciągu ostatniego tygodnia zarejestrowano ponownie 12 wypadków Heine-Medina na terenie różnych województw.

Obóz Orląt Zw. Strzelec.

Wczoraj wyjechał z Warszawy oddział Orląt Związku Strzeleckiego na letni obóz wakacyjny w Kozienicach.

W obozie bierze udział około 150 chłopców w wieku od 14 do 16

Podróżuj samolotem

Zmarli

S. p. Książę Bohdan Suszczański-Proskura, urzędnik, lat 61 w Warszawie; S. p. Józefa ze Zmorskich Krus, lat 77 w Warszawie; S. p. Stefania z Zuchnerów Szancenbachowa, lat 70 w Warszawie; S. p. Ludwik, Jan Radziwanowski, emeryt, lat 68 w Warszawie; S. p. Paulina z Krajewskich Zorawska, lat 78 w Sosnowcu; S. p. Marja Motz, st. siostra, w Ławy; S. p. Ludwik Jewasinski, ziemianin, lat 64 w Warszawie; S. p. Antoni Nowakowski, emeryt, lat 75 w Radomiu.